



Hejnał

2012-04-30

Legenda głosi, że melodia hejnału urywa się w miejscu, w którym strażnik przerwał granie, ugodzony tatarską strzałą. Czy jest to tylko legenda, tego zapewne się nie dowiemy. Wiemy, że "od zawsze", co godzinę, w dzień i w nocy, w cztery strony świata płynie z wyższej wieży Kościoła Mariackiego znana wszystkim Polakom melodia. Można jej wysłuchać z płyty krakowskiego Rynku. Słuchaczom Polskiego Radia już od 1927 roku hejnał mariacki sygnalizuje nadejście południa. Nie wszyscy wiedzą, że hejnał grany jest "na żywo", a sygnał przekazywany jest do radia przy pomocy starej tuby, przypominającej stare patefony.

W niewielkim pomieszczeniu na wysokości 81 metrów, ekipa strażaków - trębaczy pełni dyżury, co godzinę otwierając kolejno okienka na cztery strony świata. W zamierzchłej przeszłości hejnał pełnił nieco inną funkcję niż dzisiaj. Na jego dźwięk otwierano i zamykano miejskie bramy. Miejska straż na murach obronnych odpowiadała hejnaliście z wieży, że czuwają i nic nie zagraża mieszkańcom miasta. Hejnalista pierwszy dostrzegał nadciągające niebezpieczeństwo; mogły to być oddziały Tatarów (jak w 1241, do czego odnosi się legenda o przerwanej melodii hejnału); pierwszy też zauważał pożar w mieście.

Nie wiadomo dokładnie od kiedy zaczęto grać hejnał. Nie wiadomo też, od kiedy grany jest na wszystkie strony świata. Wiadomo jednak, że hejnał jest jedną z najciekawszych krakowskich tradycji, ogromną atrakcją dla turystów i dziś nikt nie wyobraża sobie Krakowa bez melodii hejnału.